ROK XIX. WARSZAWA, 1 MARCA 1927 R. Nr. 5

# WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI: „DOM WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZ. MIESZKAŃ., LOKAL Nr. 13 WARSZAWA XXI ADRES ADM. BEDNARSKA 24 m. 2.

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE GROSZY 30

CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPAREL JEDNOŁAMOWY GR. 40

PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. Nr. 99

## Od Redakcji

*Zawiadamiamy, iż z dniem 1 lutego Redakcja „Wiad. Graficznych" przeniesioną została pod następujący adres: „Wiadomości Graficzne", Dom „Warsz. Spółdz. Mieszk.", Lokal Nr. 13, Warszawa 21 (Żoliborz).*

*Tam prosimy nadsyłać wszelką korespondencję i wymienne czasopisma.*

## Pod rozwagę

Podczas wojny światowej wszelkie ustawy oraz poszczególne zbiorowe umowy zawieszone były na kołku. Właściciel fabryki lub dyrektor jakiegoś zakładu czy warsztatu pracy, nie mając, że tak powiem — bata nad sobą w postaci ustaw, w myśl których w stosunku do robotnika winienby postępować, nie krępował się wprowadzać takie porządki w zakładzie, jakie chciał. Nie mając nad sobą kontroli organizacji zawodowej, któraby czuwała nad każdym członkiem, wydalał, kiedy chciał, płacił za pracę według swego widzimisię.

Właściciele i kierownicy zakładów bardzo prędko przyzwyczaili się do łamania ustaw, ale odzwyczaić się jakoś nie mogą. System powyżej opisany jest dla nich bardzo wygodny, więc uparcie starają się i dziś go stosować. Przedewszystkiem dążą do obniżenia zarobków, a gdzie tego nie mogą przeprowadzić ze względu na opór zorganizowanych robotników, usiłują choć przeciwstawić się podwyżkom. Solą w oku jest dla nich obowiązkowe 2-tygodniowe wymówienie pracy; chcieliby w każdej chwili oddalić robotnika. O 8-miogodzinnym dniu pracy wspominają, jak o straszliwej zmorze, która ich dusi. Wszelkie ograniczenia w przyjmowaniu uczniów uważają za atak na ich swobodę.

Tam, gdzie organizacja robotnicza jest silna, potrafi ona odeprzeć wszelkie ataki przedsiębiorców. Nie zawsze i nie wszędzie tak jest. Słusznie na jednym ze Zjazdów delegat z Przemyśla stwierdził, iż większa część winy za złe warunki pracy na nas spada, albowiem nie umiemy, czy nie chcemy docenić znaczenia i siły organizacji.

Gdy rzucone zostały hasła skupienia się w jednej organizacji zawodowej w całej Polsce, zdawało się, iż wszyscy drukarze zrozumieją znaczenie tego hasła; zdawało się, iż staniemy wszyscy, jak jeden mąż, ramię przy ramieniu pod jedną strzechą, pod jedną batutą — Zjednoczenia, by wspólnemi siłami bronić się od wyzysku.

Niestety. Znajdują się różni, którzy stronią od centralnej organizacji, lub co gorsze słuchają podszeptów wrogów robotników i należą do zrzeszeń, tworzonych przez przedsiębiorców w celu rozbicia i osłabienia nas. Nienależący do organizacji utrudniają walkę o znośne warunki pracy, jak mamy tego żywy przykład w Warszawie. Słuchający podszeptów właścicieli uniemożliwiają wszelkie usiłowania poprawienia warunków bytu, jak to widzimy w Poznańskiem. Tam antyrobotnicze stowarzyszenie utworzone zostało podczas strejku przez właścicieli, by z jego pomocą zwalczyć strejkujących o lepszy byt kolegów. Stowarzyszenie to w dalszym ciągu stało się przeszkodą w walce o lepszy byt. Dzięki istnieniu tego stowarzyszenia, koledzy poznańscy mają najniższe zarobki.

Przykłady te dostatecznie pouczają, iż stronienie od centralnej organizacji, przynosi szkody ogółowi, a również i tym co stronią, gdyż nie należąc, zmniejszają naszą siłę. Ci zaś, którzy, należąc do wrogich nam organizacji, razem z przedsiębiorcami występują przeciw podniesieniu zarobków w drukarstwie, występują przeciw podniesieniu ich własnych zarobków.

Wzywam tych wszystkich, by się zastanowili nad tem, co robią. Niech rozważą, czy słuszne jest ich postępowanie.

*Stanisław Puszek.*

## Zatarg W Łodzi

Ataki właścicieli drukarń na nasze zarobki rozszerzają się. Po Warszawie i Krakowie przyszła kolej na Łódź.

Tam właściciele uznali, iż najłatwiej im będzie uporać się z pracownikami gazet i na nich skierowali swój atak.

W dniu 20 stycznia wydawnictwo „Republiki", zerwało umowę i, pomijając Związek, zaproponowało pracownikom następujące zniżki:

1) Składaczom maszynowym obniżają dodatek z 40 na 20%.

2) Dopłatę za pracę nocną zmniejszają z 50 na 20%.

3) Za poniedziałkowe numery zamiast 150 dają 20%.

4) Pracownicy podpiszą umowę, że nie będą strejkowali — ani żądali podwyżki przez cały rok.

5) Tytułem gwarancji pracownicy wystawią weksle na sumę 1500 zł.

6) Firma po obniżeniu pensji zapewnia pracę w ciągu roku.

7) W razie potrzeby przedłużenia pracy takowa nie będzie płatna.

Wystąpienie „Republiki" rozszerzyło się na pozostałe dzienniki. Zarząd Okręgu zwołał w dn. 13/II ogólne zebranie, na którem postanowiono bronić się przed zniżkami i w razie potrzeby pracę porzucić. Zwrócono się do wydawców gazet z żądaniem odbycia w ciągu 2 dni wspólnej konferencji dla omówienia warunków pracy.

Wydawcy nie odpowiedzieli. Wobec tego po naradzeniu się Zarządu i Komisji Pertraktacyjnej postanowiono zawiesić pracę. Zawieszenie pracy zrobiło swoje. Wydawcy zwrócili się o rokowania. Narazie przedłużono obecną umowę do dn. 18 marca. W międzyczasie ma być zawarta nowa umowa. W razie niedojścia do porozumienia umowa po 18 marca może być wymówiona.

W „Republice" jednak strejk się nie powiódł, gdyż znalazło się kilku łamistrejków, między innemi maszynkarz Płóciennik, znana pijaczyna. Przystąpienie do pracy łamistrejków zachwiało strejkujących i kilku z nich do pracy powróciło. Sprawa ta nie została ostatecznie załatwiona. Są jeszcze szanse pomyślnego zakończenia ruchu w tym zakładzie.

Wydawcy gazet zręcznie wybrali moment ataku. Obecnie w Łodzi rozszerzyło się niebywałe bezrobocie. 35% wykwalifikowanych czeka na pracę; a obok tego mrozy dolegają.

Wydawcy chcą tak trudną dla pracujących sytuację wykorzystać i zmusić ich do przyjęcia gorszych warunków pracy. Chcą nie tylko pogrążyć w nędzę kolegów łódzkich, lecz równocześnie usiłują pozbawić ich możności walki o swój los na rok cały. Chcą wolny proletarjat zamienić w niewolników.

Koledzy łódzcy wystąpili do walki, choć prowadzona być musi w niekorzystnych warunkach. Nie tracą nadziei, wiedząc, iż każdy solidarny ruch drukarzy w obronie swych warunków pracy znajdzie pomoc u kolegów w innych miejscowościach.

Trzeci ten atak wskazuje, iż właściciele planowo postępują. Uderzają kolejno coraz to w innem miejscu. Ataki wymagają wspólnej obrony. Dlatego też wszyscy drukarze w Polsce powinni skupić się w jednym Związku i solidarnie, pomagając jedni drugim, ataki te odpierać. Silna, liczna, karna i solidarna organizacja zdolną będzie nietylko ataki odeprzeć zwycięsko, lecz i sama przejść do kontr - ataku. Wszak drożyzna stale wzrasta, wzrastają koszty utrzymania, powinny i nasze zarobki wzrastać.

Sprowokowanie strejku w Łodzi, niech stanie się hasłem do postawienia naszych organizacyj w pogotowiu do walki o wskaźniki drożyźniane, do walki o lepsze warunki bytu.

## Z życia Organizacji

### Z Okręgu Lwowskiego

**Roczne Zgromadzenie Sekcji Personelu Pomocniczego we Lwowie.**

W roku 1903 zostało we Lwowie założone samoistne Stowarzyszenie Personelu Pomocniczego, które już w roku 1906 przeprowadziło strejk dla wywalczenia podwyżki płac i ustanowienia cennika normalnego.

W roku 1908 przyłączyło się Stowarzyszenie do Centrali Wiedeńskiej, w której pozostawało do 1 listopada 1918 roku. Po rozbiciu Austrji, w roku 1920 zostało Stowarzyszenie uznane przez „Ognisko" jako Sekcja tegoż, z zatrzymaniem zupełnej autonomji i samodzielności. W tymże roku wspólnie z „Ogniskiem" przystąpiło do „Zjednoczenia".

Stowarzyszenie ma więc za sobą pracę 24 letnią, pracę bardzo chlubną i bogatą w wyniki.

W niedzielę, dnia 13 lutego b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie w obecności około 150 członków i członkiń oraz delegatów „Ogniska" kol.: Moszyńskiego, Schultza i Bobera.

Przewodniczący, tow. Kruszelnicki, otwierając zgromadzenie, zarządził odczytanie protokułu z ost. roczn. zgrom., który został bez zmiany przyjęty, poczem zdał sprawozdanie z działalności Wydziału za rok ubiegły. Przez cały rok około 32% członków Sekcji straciło pracę. Zarząd dokładał wiele starań, by nadążyć zobowiązaniom statutowym wobec członków, dla członków zaś, którzy wybrali zapomogi statutowe, przychodził przez cały roku ubiegłv z pomocą w formie nadzwyczajnych zapomóg. Fundusze na ten cel czerpał Zarząd z nadzwyczajnego opodatkowania się pracujących. Stwierdził przytem, iż opodatkowanie to, mimo iż wynosiło poważny uszczerbek w zarobkach, było przez wszystkich pracujących chętnie i ze zrozumieniem ważności samopomocy składane. Rewizja cennika przeszła spokojnie i z dniem 1 grudnia u. r. cennik został bez zmian nadal obowiązującym. Wprawdzie Komisja nasza pragnęła przeprowadzić pewne ulepszenia w cenniku, ale zła konjuktura nie dozwalała uporczywie domagać się tego na wspólnej konferencji. W roku sprawozdawczym odbyto jedno Walne Zgromadzenie, 4 zgromadzenia nadzwyczajne i 9 posiedzeń Wydziału. Ruch członków przedstawiał się następująco: z początkiem roku 1926 było 305 członków, przystąpiło 11, wystąpiło 4, zmarło 5; na rok 1927 pozostało 307 członków, w tem 101 pomocników, 165 nakładaczek i 41 odbieraczek. Zmarli: Lech Józefa, Jurczenko Olga, Sabadasz Stefanja, Szumlańska Aniela (nakładaczki) i Hawrych Piotr (pomocnik).

Obecni przez powstanie oddali cześć pamięci Zmarłych.

Z Biura pośrednictwa pracy korzystało 80 pomocników, 101 nakładaczek i 14 odbieraczek; pracę otrzymało 37 pomocników, 53 nakładaczek i 6 odbieraczek.

Przewodniczący, kończąc, wezwał do dalszej pracy w organizacji ku wspólnemu dobru, prosząc o sumienną krytykę działalności ustępującego Zarządu.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Sekcji, delegat „Ogniska" kol. Maćkówka: Pozostałość kasowa z roku 1925 wynosiła 14.315.88 zł., wkładki członków 42.134.80 zł., kary 35 zł., dochód z przedstawienia, urządzonego przez „Kółko Zabawowe Drukarzy" 147.45 zł., procenta od lokaty kapitału 2.066.53 zł. — razem przychody wynosiły 58.699.66 zł. Rozchody: zapomogi bezkondycyjnym 20.599.19 zł., chorym 4.534.75 zł., odprawy pośmiertne 395 zł., strejki, procesy i delegacje 158 zł., składki do Związku 8.366.90 zł., składki do Rady Związków Zawodowych 130 zł., bibljoteka (kupno nowych i oprawa zniszczonych książek) 341.60 zł., prenumerata „Ogniska" i „Dziennika Ludowego" 544.50 zł., czynsz, opał i światło 393.50., druki i przybory kancelaryjne 247.65 zł., kursor 419.50 zł., płace i renumeracje 2.664.97 zł. — razem 38.794.69 zł. Pozostałość na rok 1927 19.904.975 zł.

Nad sprawozdaniem Zarządu rozwinęła się dyskusja. Imieniem komisji rewizyjnej postawił tow. Pamula wniosek o udzielenie Zarządowi i skarbnikowi absolutorjum; tow. Kizłyk przedstawił w krótkości trudności gospodarcze, w jakich znaleźli się wszyscy pracownicy. Ustrój Sekcji i system administracyjny Zarządu dozwolił nam i w tym roku wyjść obronną ręką, czego dowodem sprawozdanie kasowe. Przyznaje, iż stało się to tylko dzięki solidarności pracujących, którzy chętnie płacili wkładki i opodatkowania na rzecz bezrobotnych, jak również zrozumieniu idei organizacyjnej i ważności stowarzyszenia przez bezrobotnych, którzy cierpliwie oczekiwali otrzymania kondycji. Nie było wypadku, by bezrobotny prosił się do pracy u przedsiębiorcy! To jest naszą chlubą a bezrobotnym należy się z tego powodu najwyższe uznanie; tow. Koisz interpelowała w sprawie biura pracy; tow. Ohyda zapytywał, jaki jest stosunek Zarządu do drukarń, które usiłują personel brać z ulicy — nie z Biura pracy. Odpowiadała kierowniczka Biura pracy, zastępczyni przewodniczącego, tow. Grabowska. Zastój w zawodzie był wielki. Mimo to iż bezrobotnych było 195 — pracę otrzymało 96 pracowników i pracownic. Ze strony niektórych przedsiębiorców czyniono próby omijania Biura pracy, biorąc pracowników z ulicy. Tak Zarząd Sekcji, jak i przew. „Ogniska" tow. Kusyk, interwenjowali w poszczególnych wypadkach z wynikiem dodatnim. Usuwano intruzów a dawano pracę tylko członkom Sekcji.

Wniosek Komisji kontrulującej o udzielenie Zarządowi i skarbnikowi absolutorjum, został jednogłośnie uchwalony.

Sprawozdanie bibljotekarki, tow. Langer, przedstawiało się następująco: bibljoteka liczyła 572 tomów. Korzystających było 134 członków, którzy w ciągu roku wypożyczyli 1502 tomów. Dochody z opłat wynosiły 71.03 zł., rozchody 42.50 zł. Podnosi gotowość do pomocy delegata „Ogniska", kol. Szczęścikiewicza, który przy zakupie nowych książek oddał wielkie usługi Sekcji, za co mu w imieniu korzystających z bibljoteki serdecznie dziękuje. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Przewodniczący zarządza wybory, dziękując za dotychczasowe poparcie, prosi o wybór takich ludzi do Zarządu, którzy będą jak dotychczasowy Zarząd chętnie i z całą ofiarnością pracować dla dobra i rozwoju Sekcji.

Tow. Mazurowa w dłuższem przemówieniu wykazała dodatnią pracę dotychczasowego Zarządu Sekcji. Stwierdziła, iż ogół jest zadowolony z dotychczasowego kierownictwa Sekcją; sprzeciwia się wyborowi ludzi nowych, może nawet i chętnych do pracy, ale niedostatecznie wyrobionych. W konsekwencji swojej przemowy zgłosiła wniosek o wybór dotychczasowego Zarządu przez aklamację.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos tow.: Czmil, Lerner i Kizłyk, wniosek tow. Mazurowej został jednogłośnie wśród huraganu oklasków uchwalony.

Skład Zarządu przedstawia się następująco: Kruszelnicki Józef przewodniczący, Grabowska Leonja, zastępczyni przewodniczącego, Czmil Włodzimierz, sekretarz, delegat „Ogniska" kol. Maćkówka Konstanty skarbnik, Langerówna Stanisława, bibljotekarka; członkowie Zarządu: Kizłyk Władysław, Makuch Michał, Fuchs Domicela, Bielecka Michalina; zastępcy: Tretiak Filip, Witman Józefa. Komisja Rewizyjna: Kozak Stanisław, Łabikówna Helena i Pamuła Władysław.

Po przemowie przewodniczącego, na wniosek tow. Kizłyka uchwalono wyrazić przew. „Ogniska", kol. Kusykowi, serdeczne podziękowanie za pomoc w pracy organizacyjnej i opiekę, jaką Sekcja zawsze ze strony „Ogniska" doznawała. Również delegatowi „Ogniska" kol. Schultzowi, przewodniczącemu „Klubu maszynistów" wyrażono serdeczne podziękowanie za pomoc całego „Klubu" w organizowaniu członków Sekcji i życzliwość, jaką ze strony tak przewodniczącego jak też wszystkich członków „Klubu", personel pomocniczy doznaje.

W odpowiedzi kol. Schultz tak imieniem „Ogniska" jak też „Klubu maszynistów" zapewnił zebranie, iż zawsze z ochotą przyjdą z pomocą w pracy organizacyjnej Sekcji — życząc ponownie wybranemu Zarządowi dalszej owocnej pracy dla wspólnej sprawy.

Z kolei przystąpiono do wniosku Zarządu. Referował kol. Maćkówka: wobec wielkiej ilości bezrobotnych, którzy wybrali już zapomogi statutowe — Zarząd przychodzi z wnioskiem podwyższenia wkładki, by tym, którzy pragną pracować, lecz pracy tej od szeregu miesięcy dostać nie mogą — wypłacać stałą zapomogę nadzwyczajną. Zarząd, rozumiejąc ofiarność członków, mimo ciężkiego ich położenia nie wzbraniających się nieszczęśliwcom podać rękę pomocną, obowiązuje się z funduszy Sekcji pokrywać w połowie koszta nadzwyczajnych zapomóg. Drugą połowę rozkłada na członków pracujących w ten sposób, iż podwyższa się wkładkę o 1 zł. dla pobierających najwyższe minimum dzienne i o 50 gr. dla pracownic młodszych; dla pracujących w nocy 2 zł. tygodniowo.

W dyskusji przemawiali: Kizłyk, Dreboty, Mazurowa. Kozak, Lesner i Koncewicz, poczem wniosek Zarządu jednogłośnie uchwalono.

Drugą sprawę, podwyższenia zapomóg inwalidowych, referował również kol. Maćkówka. Zarząd przychodzi z wnioskiem o następujące unormowanie zapomóg inwalidowych.

po zapłaceniu 260 składek — 5.25 zł. tyg.
po zapłaceniu 520 wkładek — 7.00 zł. tyg.
po zapłaceniu 780 wkładek — 8.75 zł. tyg.
po zapłaceniu 1040 wkładek — 10.50 zł. tyg.

Wniosek ten został bez dyskusji, jednogłośnie uchwalony, poczem przew. tow. Kruszelnicki zamknął zgromadzenie, wzywając do usilnej pracy w organizacji oraz dziękując obecnym za liczne przybycie a delegatom „Ogniska" za współudział w zgromadzeniu.

Podając powyższe sprawozdanie do wiadomości Czytelników „Wiadomości Graficznych", pragniemy zachęcić Ich do zakładania w swoich Okręgach i Oddziałach podobnych Sekcyj Personelu Pomocniczego a w istniejących już Sekcjach do usilnej pracy organizacyjnej, która jeżeli obejmie wszystkie drukarnie w Polsce istniejące, zapewni nam siłę, z jaką będą się musieli przedsiębiorcv liczyć.

*Br.*

## Z Oddziału Piotrkowskiego

Wzrastająca z dniem każdym drożyzna zmusiła drukarzy piotrkowskich do wszczęcia kroków w kierunku zrównoważenia ich budżetu domowego. Na dzień 9 stycznia r. b. zwołane zostało Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków z następującem porządkiem dziennym: Wymówienie umowy cenikowej i wystąpienie o podwyżkę płac.

Referował tę sprawę kol. Kowalczyk, który między innemi zaznaczył, że nie widzi potrzeby szerokiego omawiania i uzasadniania nowego wystąpienia o zmianę dotychczasowych płac, gdyż sami koledzy najlepiej to odczuwają. Dowodem było domaganie się zwołania zebrania w tej sprawie. Kończąc, referent oświadczył, że powstrzy-

muje się od zgłaszania wysokości podwyżki, zostawiając to zebranym.

Po dyskusji, w której zabierali głos kol.: Chmielewski, A. Branic i inni, zgłoszono wniosek wystawienia 20% podwyżki i przywrócenia wskaźnika drożyźnianego z mocą obowiązującą od dnia 24 stycznia. Wniosek ten absolutną większością głosów przyjęto (jeden wstrzymujący się).

O uchwale tej zawiadomiono właścicieli i Inspektora Pracy.

Przez okres dwutygodniowy panowała pewna cisza na całym froncie (z jednej strony i drugiej strony). Przy schyłku dopiero drugiego tygodnia, uwidoczniły się u dwóch właścicieli pewne przygotowania na wypadek strajku: wypychali terminowe roboty. Jeden z nich dla postrachu, począł puszczać w zakładzie „kaczki", że sprzedaje drukarnię i t. p., ale strachy nie odstraszyły od powziętego zamiaru.

Wobec tego, że właściciele nie dawali odpowiedzi, zwróciliśmy się do Inspektora Pracy (w ostatnim dniu) o zwołanie wspólnej konferencji. Nie leżało w naszem interesie przerywać pracy, gdyż pragnęliśmy wyczerpać wszelkie środki na drodze porozumiewawczej, a dopiero w ostateczności uciec się do naszej broni...

Naznaczona na dzień 26 stycznia wspólna konferencja, była wyjątkowo ciężką. Właściciele drukarń, mimo słusznych naszych żądań, uzasadnionych dowodami, uporczywie twierdzili, że nie mogą nic dodać, gdyż nie mają z czego pokryć tej nadwyżki, wobec tak ciężkiego kryzysu (!), jaki przeżywają.

Zaznaczyć należy, że mimo ciężkiego kryzysu, jeszcze żaden z nich nie zubożał, zakłady swe nie zmniejszają, a wręcz przeciwnie powiększają, sprowadzając nowe maszyny i t. p.

Charakterystycznem było stanowisko jednego z właścicieli, który z patosem zaczął przemawiać, że nie pozwoli, aby jego pracownicy mieli głodować (!), jak to miało miejsce podczas ostatniego strejku. Tą razą stanowczo do tego nie dopuści. Oświadcza, kategorycznie, że nie doda ani jednego proc. Tak się też stało. Gdy pod koniec konferencji dwóch właścicieli decydowało się dołożyć 4% — opuścił obrady w najwyższem uniesieniu, nadmieniając, że „nie podporządkowuje się pod żadne podwyżki".

Po czterogodzinnych gorących debatach osiągnięto 5% podwyżki, rezygnując ze wskaźnika drożyźnianego. Minimum ustalono dla wykwalifikowanych 65.62 zł. tygodniowo. Umowę zawarto na trzy mies., z dwutygodniowem wypowiedzeniem.

Ze względów taktycznych nie uważaliśmy za wskazane konferencji zrywać i wywoływać bezrobocie. Walną rozprawę odkładamy do odpowiedniejszego dla nas momentu.

Procent, który uzyskano w ciężkiej walce dyplomatycznej (jeden z właścicieli zaznaczył, że „możecie zawdzięczać ten procent, tylko waszej wytrawnej dyplomacji, gdyż byliśmy zdecydowani nie dodać nic") — w cyfrze przedstawia się znikomo w stosunku do wystawionego, jednak stwierdzić należy, że wobec pewnych okoliczności — odnieśliśmy nielada zwycięstwo. Pod względem materjalnym posunęliśmy się nieco naprzód, a przedewszystkiem zaś pod względem moralnym, gdyż wykazaliśmy, że organizacja istnieje i czuwa nad losem swych członków.

Oby tylko sami członkowie o niej nie zapominali i nadal wywiązywali się sumiennie ze swych obowiązków względem niej.

# Z Okręgu Warszawskiego

## Z Zebrania Ogólnego.

Na dzień 20.II zarząd Okręgu zwołał zebranie drukarzy warszawskich celem omówienia sytuacji organizacyjnej i cennikowej oraz świadczeń. Obrady prowadził kol. Żyburski, protokuł — kol. Jakubiak. Obecnych z górą 300 osób.

Kol. Witkowski: Zebraliśmy się, by zastanowić się nad obecnym kryzysem, zbadać jego przyczyny i znaleźć środki do usunięcia złego. Ogólny kryzys w Państwie wywołuje wśród proletarjatu apatję, zniechęcenie, rozprzężenie. My, drukarze, prócz ogólnego kryzysu mamy własne powody rozprzężenia organizacyjnego. Omawiać je będzie, nie mając zamiaru nikogo krytykować. Przyczyn rozprzężenia szukać należy daleko. Gdy istniał w Warszawie jeden związek, byliśmy silni. Umieliśmy zdobyć sobie warunki pracy, znacznie lepsze, niż proletarjusze innych zawodów. Umieliśmy ten cennik utrzymać, zmuszając do szanowania go zarówno przedsiębiorców, jak i kolegów. Niestety, z chwilą powstania drugiego związku, duch organizacyjny słabnie, rozprzężenie rośnie a równocześnie rozpoczynają się ataki na warunki pracy.

Konkurencja, wzajemne zwalczanie się dwu związków zmniejsza naszą karność, solidarność: przedsiębiorcy to wykorzystują. Należy pamiętać, iż kapitał stosuje różne sposoby w walce z pracą. Pamiętamy, jak w r. 1906 uzbroił jednych robotników przeciw drugim, nie wachając się prowokować zabójstw. Dziś już innych sposobów używa. Dziś zakłada lub popiera rozłamowe związki, by osłabionym robotnikom narzucić swą przewagę.

Nasze dwa związki straciły na sile. Więcej stracił Zw. z Elektoralnej. Liczebnie przedstawia on zaledwie kilkadziesiąt osób. Jednak samo jego istnienie jest niebezpieczne. gdyż stanowić będzie stałe jądro dezorganizacji. Dlatego koniecznie trzeba ten związek zlikwidować.

Cennik jeszcze u nas stoi, lecz ma chwiejące się podstawy i może runąć. Przestrzegamy kolegów, a równocześnie wzywamy do przeciwdziałania jego upadkowi. Dziś jeszcze można go uratować.

Referent przytacza szczegółowo cyfry z ankiety Inspektoratu Pracy, wykazując, iż w badanych zakładach zarobki składaczy ręcznych i maszynistów płaskich wachają się przeważnie w granicach 100—109.50. Wskazuje dalej, iż liczba uczniów jest bardzo wielka. Jest to wielkim błędem, iż nie przeciwdziałamy nadmiernemu przyjmowaniu uczniów. Bezczynnie patrzymy się, jak nas wyrzucają na bruk, a na nasze miejsca stawiają uczniów.

Referent analizuje dane Inspektoratu i stwierdza, iż jest jeszcze o co walczyć i że walka o lepsze warunki pracy jest możliwa. Jednak nim przystąpimy do walki, musimy się wzmocnić organizacyjnie.

Zarząd Okręgu gorąco zaleca następujące sposoby wzmocnienia organizacyjnego: Pierwsze, to połączenie dwu związków, drugie — należenie wszystkich drukarzy do naszego związku, trzecie — zaprzestanie poszukiwania pracy na swoją rękę, najczęściej na niższych warunkach. Zjednoczenie wszystkich drukarzy w jednej organizacji, zwiększy naszą siłę, da nam wielkie środki moralne i materjalne, pozwoli dawać bezrobotnym większe zapomogi. Większe zapomogi bezrobotnym wstrzymają ich od chodzenia po kantorach, pracę otrzymywać będą kolejno przez związek na warunkach cennikowych, a to doda otuchy pracującym do obrony po drukarniach.

Walkę o cennik prowadzimy już od roku 1924. Wszak na początku tego roku Rada rozpoczęła wielką kampanję przeciwko nam w prasie, starając się wmówić w społeczeństwo i rząd, iż nasze „zbyt wysokie" zarobki rujnują przemysł drukarski. Dowodzili, iż gdy w Warszawie płace zostaną zniżone, Warszawa będzie zasypana robotami. Argumenty te miały powodzenie, nawet niektórzy z nas w nie uwierzyli.

Dziś widzimy, że częściowe załamanie cennika w Warszawie wyzyskują właściciele drukarń w innych miejscowościach, żądając tam zniżek. Tak było przed dwoma miesiącami w Krakowie. Tak jest dziś w Łodzi, gdzie koledzy zmuszeni zostali porzucić pracę, by bronić się przed zniżkami zarobków. Zniżenie warunków pracy w jednej miejscowości, wywołuje próby zniżenia w innych. Dlatego też powinniśmy wszelkiemi siłami przeciwstawiać się próbom pogorszenia warunków pracy.

Zarządy dążą do połączenia obu związków; wkrótce to nastąpi. Stojący poza związkami nie powinni czekać na połączenie, lecz niezwłocznie przystąpić do naszego związku. Poprawa stosunków może nastąpić dopiero wówczas, gdy organizacja się wzmocni. Ci co zmuszeni są pracować niżej minimum, niech natychmiast wstępują do organizacji, bo to jest jedyna droga do uzyskania lepszych, cennikowych warunków pracy. Referent wzywa wszystkich do pracy nad odbudowaniem jednej silnej organizacji, która zdolną będzie znów zapanować nad sytuacją i bronić interesów drukarzy.

Następnie kol. Witkowski omawia wprowadzone przez VII Zjazd świadczenia; wylicza szczegółowo rodzaje świadczeń, przytaczając, jakie korzyści członkowie osiągają. Świadczenia te obowiązuje również niemal we wszystkich zagranicznych organizacjach drukarzy, przeto każdy z nas, gdy uda się zagranicę i tam korzystać będzie z tych świadczeń.

Zwraca uwagę na nowy regulamin. Jest on przez ostatni Zjazd zmieniony. Członkowie powinni go uważnie przeczytać, by uniknąć niesłusznych pretensji do zarządu; poleca zwłaszcza uwadze § 58.

Świadczenia powodują większe wydatki. W roku ubiegłym strejk pochłonął wszystkie rezerwy. Obecne wkładki wystarczają zaledwie na pokrycie obecnych wydatków.

Należy znaleźć pokrycie tych wydatków. Są dwie drogi: jedna to skasowanie zapomóg koleżeńskich, a druga podniesieniem wkładki. Zarząd jest za podniesieniem wkładki, gdyż uważa, że bezrobotnych nie można pozostawiać bez pomocy. Zebranie niech się wypowie w tej sprawie.

W dyskusji nad sprawami, poruszonemi przez kol. Witkowskiego, zabierało głos kilku kolegów. Wszyscy zgodzili się, iż należy wzmocnić agitację w kierunku przyciągania do związku nienależących. Wypowiedziano się również, iż bezrobotnym należy pomagać, gdyż tylko przez wydatną pomoc zatrzymamy szukanie pracy na własną rękę. Sprawę podniesienia wkładek postanowiono rozpatrzeć na najbliższem zebraniu.

Kol. Witkowski przedłożył projekt nowego stosowania zapomóg. Wejdzie on w życie od 1-go lipca r. b. Po opłaceniu 26 wkładek bezrobotny otrzyma 2 zł. dziennie przez 120 dni, po opłaceniu 156 wkł. po 2.50 zł., po opłaceniu 312 wkł. po 3.50 i po opłaceniu 520 wkł. po 4 zł. dziennie. Projekt ten zebrani zatwierdzili.

Przyjęto również na wniosek kol. Wit-

kowskiego następujące ulgi dla powracających do związku:

Zalegli, pragnąc odzyskać swoje prawa, mogą to osiągnąć przez rozpoczęcie płacenia składek bieżących i równoczesne spłacenie wszystkich zaległości.

W razie pozostania bez pracy przed spłaceniem zaległości, ale po zapłaceniu 13 składek bieżących bezrobotny może otrzymać zapomogę bezkondycyjną tylko pierwszej normy, t. j. po 2 zł. dziennie.

W razie pozostania bez pracy przed wpłaceniem 13 składek bieżących odzyskiwanie praw zawiesza się — zapomoga nie przysługuje. Po spłaceniu zaległości, członek wchodzi w pełne swoje prawa. Inne działy zapomóg osiąga tylko na podstawie wpłaconych składek od N. Roku 1927.

Przewodniczący zamknął obrady, wzywając obecnych do energicznej pracy nad wzmocnieniem organizacji.

## Z KOMISJI KULTUALNO-OŚWIATOWEJ.

Komisja Kulturalno - Oświatowa przy Związku Zawod. Druk. i pokr. Zawod. w Polsce (Okręg Warszawa) ogłasza turniej Szachistów i Warcabistów z nagrodami, tylko dla członków Związku. Zapisy przyjmuje (2 złotowe) od 1 marca do 15 marca Kol. Szczepański Mieczysław od 7—8 wiecz. w lokalu Związku, Bednarska 24.

## Z SEKCJI SKŁADACZY MASZYNKOWYCH

Dnia 30 stycznia r. b. w lokalu Związku odbyło się ogólne roczne zebranie Sekcji. Przewodniczący kol. Koral, sekretarzował kol. Skrzyński.

Sprawozdanie z działalności Sekcji złożył kol. Poniatowski, charakteryzując rok ubiegły jako niepomyślny pod względem ekonomicznym i organizacyjnym; do stanu tego przyczynili się sami koledzy, poszukując pracy na własną rękę, a także opuszczając się w płaceniu składek.

Kol. Witkowski ostrzega, że jeżeli koledzy maszynkarze się nie opamiętają, to mogą być zaatakowani przez przedsiębiorców, a wynik może być niewiadomy; w dalszym ciągu mówca potępił składanie ofert po kantorach, gdyż przez to obniża się autorytet organizacji.

W sprawach osobistych udzielono głosu kol. Hauserowi. Następnie w dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos: koledzy Szrajer, Królik, Koral, Baumgarten, Ostrowski i inni.

Przyjęto wnioski: kol. Poniatowskiego w sprawie regularnego wpłacania składek i kol. Korala w sprawie polecenia nowoobranemu Zarządowi Sekcji opracowania szczegółowego regulaminu i cennika dla składaczy maszynkowych.

Do Zarządu Sekcji obrani zostali następujący koledzy: Witecki, Szaudynajtys, Koral, Łaśkowski, Szrajer, Zagórski, Żegawko, Kądziel, Baumgarten, Poniatowski, Gajek, Łosik, Kędzierski, St. Kowalewski, Jurzyński, jako zastępcy: Murawski, Giers, Miśkiewicz, Żek, Świątek.

Dnia 6 b. m. odbyło się pierwsze zebranie nowowybranego Zarządu. Przewodniczącym wybrano kol. Poniatowskiego, I zastępca — W. Koral, II zastępca — J. Witecki, sekretarz I — Szaudynajtys, sekretarz II — Kądziel, kierownicy pośred. pracy: Kowalewski, Łaśkowski, Witecki, skarbnik — Szrajer.

Postanowiono raz w tygodniu zwoływać zebrania Zarządu Sekcji.

## Z Okręgu Toruńskiego

W sobotę, dnia 29 stycznia 1927 r. o godz. 8 wieczorem prezes, kol. Przybylski, zagaił Roczne Walne Zebranie przy udziale 43 czł., 1 delegata z Oddziału Inowrocław, 1 delegata ze Stacji Płatniczej Wąbrzeźno i 1 gościa. Po powitaniu delegatów nastąpiło odczytanie protokułu z ostatniego zebrania przez kol. sekr. Wierzbowskiego.

Na przewodniczącego Rocznego Walnego Zebrania wybrano kol. Antoniego Michalskiego, na sekretarza kol. Twardowskiego, ławnikami kol. Jagielskiego i Arjańczyka.

Następnie poszczególni członkowie Zarządu złożyli sprawozdanie ze swej rocznej działalności; poczem zebranie udzieliło im absolutorjum.

W skład nowego Zarządu weszli koledzy: kol. Strzelecki (prezes), Wierzbowski (sekretarz), Stawicki (skarbnik), Twardowski (zast. prezesa), Byszewski (bibljotekarz).

Do Kom. Rewizyjnej kol. Adrjańczyk i Szpakowski.

W wolnych głosach uchwalono urządzić w dniu 19 lutego zabawę karnawałową i wybrano komitet składający się z pięciu członków.

Zebranie ogólne odbyte w dn. 30 grudnia 1926 r. zadecydowało samodzielność Okręgu Toruńskiego i nieprzyłączenie się do Poznania, z tem zastrzeżeniem, że nowowybranemu Zarządowi na Rocznem Walnem Zebraniu poleca się podwyższyć znacznie świadczenia, szczególnie w razie bezrobocia.

Nowowybrany Zarząd podjął się tej misji i opracowuje już regulamin wewnętrzny, nie podwyższając wkładki 3.50 tygodniowo.

Okręg nasz liczy obecnie 78 członków.

# Drukarze zagranicą

### STANY ZJEDNOCZONE.

Organizacja drukarzy w New-Jorku uzyskała poważne zwycięstwo przed paru miesiącami.

W dniu 1 lipca kończyła się umowa zbiorowa. W rokowaniach nad nową umowę koledzy w New-Jorku między innemi wysunęli zmniejszenie czasu pracy w dzień z 7½ godzin do 6¼, czas pracy w nocy — 6 godzin — pozostawiono bez zmiany. Równocześnie zażądano zwiększenia zarobków o 6 dol. tygodniowo.

Przedstawiciele właścicieli wysunęli ze swej strony obniżenie zarobków o 2.40 dol. dziennie i zwiększenie czasu pracy do 8 god. dziennie.

Wobec tak wielkich różnic do porozumienia nie doszło. Przedstawiciele właścicieli zawiadomili, iż porozumią się ze swą organizacją. W końcu postanowiono odłożyć rokowania na krótki przeciąg czasu, a tymczasem utrzymać w mocy wygasłą umowę.

Po wznowieniu rokowań, stanowisko przedstawicieli właścicieli uległo zmianie. Porzucili zamiar pogorszenia warunków pracy, natomiast wyrazili zgodę na podwyższenie zarobków ale pod warunkiem, że organizacja pracowników zgodzi się na dostarczanie składu maszynowego z drukarni do drukarni.

Koledzy nasi domyślili się, iż chodzi tu o zorganizowanie zecerni maszynowej, któraby dostarczała materjał do wszystkich pism, groziło to wywołaniem braku pracy. Dlatego propozycję tę odrzucono. Jednak przedstawiciele właścicieli zażądali przedłożenia tej sprawy ogólnemu zebraniu członków związku.

Związek zwołał ogólne zebranie, na które przybyło 1300 osób. Po omówieniu propozycji właścicieli, w tajnem głosowaniu odrzucono ją, przeciw było 1290 głosów, za 7 i 5 się wstrzymało.

Taka jednomyślność zorganizowanych pracowników nie pozostała bez wpływu na właścicieli. Wycofali swą propozycję oraz zgodzili się na podwyżkę w wysokości 5 dolarów, 3 dol. koledzy otrzymali odrazu, w dn. 1 lipca 1927 i 1928 otrzymają po 1 dolarze. Obecnie płace w New - Jorku wynoszą: za pracę w dzień 60 dol. tygodniowo, za drugą zmianę 63 dol. i 66 za trzecią zmianę.

„Communications", wydawnictwo Międz. Sekr. Druk. w styczniowym zeszycie podaje szereg ciekawych wiadomości o organizacji maszynistów drukarskich w Stanach Zjednoczonych. Związek obejmuje maszynistów płaskich, gazetowych, wyrabiających farby i walce oraz pomoc; liczy około 300 sekcyj i 50.000 członków, we wszystkich większych i prawie wszystkich małych miejscowościach St. Zjedn. i Kanady. Zarząd Centralny ma siedzibę w małej, lesistej miejscowości, gdzie organizacja posiada 81.000 akrów ziemi. Tam też znajduje się schronisko dla weteranów, sanatorjum dla suchotników, szkoła zawodowa, folwark, hotel, pralnia, kąpiele i t. p. urządzenia. Siedziba ta kosztowała zgórą 5 milj. dolarów.

Związek zapewnia pomoc w razie braku pracy, podczas choroby, w razie śmierci, a także inwalidztwa. Związek między innemi utrzymuje biuro, którego zadaniem jest opieka nad ulepszeniami i wynalazkami dokonanemi przez członków. Związek liczy w swem szeregach kilku specjalistów — inżynierów, którzy w razie jakiegoś zepsucia maszyn czy druków badają przyczyny uszkodzeń, by nie dopuścić do obarczania członków niesłusznemi zarzutami.




Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Drukarnia „Robotnika" Warecka 7, tel. 120-13